

Sygn. akt II K 403/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamila Różańska

Protokolant: Jolanta Olszewska

przy udziale oskarżyciela posiłkowego J. S.

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2017 roku i 30 października 2017 roku

sprawy:

G. S., s. J. i W. zd. M., ur. (...) w O.

oskarżonego o to, że

w dniu 2 kwietnia 2016r. w O., woj. (...), pozbawił wolności ojca J. S. poprzez uniemożliwienie mu opuszczenia szklarni, w której uprzednio zamknął drzwi na skobel i przytrzymał je swoim ciałem

tj. o czyn z art. 189 § 1 kk

orzeka:

1. na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 kpk postępowanie karne wobec G. S. umarza, przy czym z opisu czynu eliminuje, iż przytrzymał drzwi szklarni swoim ciałem;
2. na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 403/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

G. S. mieszka na jednej posesji ze swoim ojcem J. S. przy ulicy (...) w O.. J. S. darował swoim dzieciom G. S., E. G. oraz A. K. w/w nieruchomości. Wówczas ustanowiona została także na rzecz J. S. nieodpłatna i dożywotnia służebność osobista mieszkania polegająca na korzystaniu z jednego pokoju na piętrze z używalnością kuchni i łazienki na parterze, piwnicy oraz korzystaniem z całej nieruchomości.

Od kilku lat między G. S. oraz J. S. istnieje konflikt. G. S. ma obiekcyjne odnośnie pewnych zachowań ojca, np. załatwiania na podwórku potrzeb fizjologicznych.

W dniu 2 kwietnia 2016 roku G. S. spostrzegł, że ojciec załatwia potrzebę fizjologiczną w ogródku. Po chwili, kiedy J. S. przebywał w szklarni, G. S. poszedł do niego i powiedział, że nie życzy sobie takich zachowań. Wówczas J. S. zamachnął się w jego kierunku trzymanym w ręku szpadlem, nic przy tym nie mówiąc. G. S. wyszedł ze szklarni i zamknął za sobą drzwi na skobel. J. S. chcąc się wydostać podszedł do drzwi i wybił jedną z szyb szklarni. Następnie zaczął wzywać pomocy. Krzyki J. S. usłyszała jedna z jego córek – U. G., przebywająca na sąsiedniej posesji. Po chwili, po około 1-2 minutach, G. S. otworzył drzwi szklarni. J. S. opuścił szklarnię. Wówczas z budynku wyszła druga córka J. E. G.. J. S.

zamachnął się szpadlem w kierunku syna stojącego przed nim w bezpiecznej odległości. Mężczyzna trafił szpadlem w przęśło płotku. Do mężczyzn podeszła wówczas E. G., która zaczęła rozmawiać z ojcem. Mężczyzna skarżył się córce, że syn ogranicza jego prawa poruszania się po posesji. W tym momencie G. S. podszedł do J. S. i pchnął go mówiąc „nie będziesz tam chodził i mi sikał”. J. S. upadł na płotek, po czym podniósł się i zaczął krzyczeć by wezwać policję. U. G. zadzwoniła po Policję.

Kiedy na miejscu pojawili się funkcjonariusze Policji J. S. zgłosił, iż G. S. ograniczył mu dostęp do ogródka, uniemożliwia korzystanie z posesji pomimo, iż ma zapisane wieczyste korzystanie z całego terenu posesji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. S. (k. 31-32, k. 69-70), częściowo zeznania pokrzywdzonego J. S. (k. 6-7, k. 70-72), zeznania świadka R. J. (k. 11, k. 76), zeznania świadka A. K. (k. 20-21, k. 72-73), częściowo zeznania świadka U. G. (k. 23-24, k. 73-74), zeznania świadka E. G. (k. 26-27, k. 74-75) oraz dokumenty w postaci: pisma J. S. (k. 2), odpisu aktu notarialnego (k. 3-5), kserokopii notatnika służbowego (k. 14-16), danych o karalności oskarżonego (k. 33, k. 63).

Oskarżony G. S. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zamknięcia ojca w szklarni na około 1 minutę. Oskarżony wyjaśnił, iż J. S. załatwia się do jego ogródka i to mu się nie podoba. W dniu zdarzenia widząc takie zachowanie, oskarżony wszedł do ojca do szklarni i powiedział mu, że nie życzy sobie aby sikał mu do ogródka. Wówczas ojciec z wielką agresją zamachnął się na oskarżonego szpadlem nie odzywając się przy tym. Oskarżony stwierdził, że w obawie o swoje życie i zdrowie, uciekając ze szklarni zamknął za sobą drzwi na skobel, aby ojciec ochłonął i nie zrobił mu krzywdy. J. S. wybił jedną z szybek w szklarni i krzyczał „ratunku, ratunku!”. Oskarżony kazał ojcu uspokoić się. Widząc, że nic się nie dzieje oskarżony otworzył drzwi szklarni. J. S. wyszedł, nadal był agresywny i dalej trzymając w ręku szpadel wymachiwał w kierunku oskarżonego strącając mu okulary z nosa. Oskarżony bronił się, próbował odebrać ojcu szpadel, ale nie udało mu się. Na miejsce przysła E. G., która mówiła ojcu by się uspokoił. Obecna była także U. G., która stała obok przy siatce ogrodzenia na swojej posesji. Oskarżony wyjaśnił, że potem J. S. uderzył szpadlem w furtkę ogrodzenia, a oskarżony pchnął ojca aby ten się uspokoił. W tym momencie U. G. powiedziała, że przesadził i wezwała policję. Pokrzywdzonemu w wyniku zdarzenia nic się nie stało. Oskarżony wyjaśnił, że J. S. już co najmniej od roku jest agresywny, wcześniej zdarzały się interwencje policji. Oskarżony stwierdził, że takie zachowanie ojca ma na celu wykazanie rażącej niewdzięczności oskarżonego i odebranie mu darowanej nieruchomości.

Przed Sądem oskarżony potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Odmówił odpowiedzi na pytania Sądu. Wyjaśnił, że nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, ale przyznaje, że zamknął pokrzywdzonego w szklarni wyłącznie dlatego, że ten był agresywny. Nie poszedł do ojca z zamiarem zamknięcia go, a jedynie zwrócenia mu uwagi. Gdyby pokrzywdzony zachowywał się normalnie, przyjął to do wiadomości, oskarżony wyszedłby ze szklarni i na tym sprawa by się skończyła. Doprecyzował, że od razu kiedy wypuścił pokrzywdzonego ze szklarni, ten rzucił się na niego ze szpadlem, wymachiwał nim, strącając mu okulary. Wyjaśnił, że szklarnia jest w rzeczywistości prowizorką szklarni, wystarczy wybić szybkę i można z niej wyjść.

W powyższym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje.

Wydany przez Sąd wyrok został poprzedzony analizą całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej. Przeprowadzone na rozprawie dowody zostały poddane swobodnej ocenie uwzględniającej zasady logicznego myślenia, wiedzę oraz wskazania doświadczenia życiowego.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której starał się wykazać, że zamknięcie ojca w szklarni było konieczne z uwagi na jego agresywne zachowanie. Oskarżony twierdził bowiem, że obawiał się o swoje życie i zdrowie. W tym zakresie wyjaśnienia są nielogiczne i niezgodne ze wskazaniami płynącymi z doświadczenia życiowego. Nawet biorąc pod uwagę, że pokrzywdzony trzymał w ręku szpadel i nim się zamachnął, trudno zakładać, że oskarżony – mężczyzna w sile wieku obawiał się pokrzywdzonego, człowieka schorowanego w podeszłym wieku (88 lat w chwili zdarzenia). Takie działanie pokrzywdzonego nie kryło w sobie niebezpieczeństwa, bowiem różnica

wieku, siły fizycznej, sprawności między mężczyznami jest znaczna. W konfliktowej sytuacji wystarczyło by oskarżony wyszedł pozostawiając ojca w szklarni bez jej zamykania. W ocenie Sądu o tym, iż działania G. S. nie były niezbędne, a jego wyjaśnienia w tym zakresie nielogiczne świadczy dalszy przebieg wydarzeń. Po wypuszczeniu pokrzywdzonego ze szklarni był on napastliwy, wymachiwał szpadlem w kierunku syna. Mimo wzburzenia J. S., G. S. podszedł do niego na taką odległość, która pozwalała mu pchnąć ojca. Wszystkie wskazane okoliczności świadczą, iż wyjaśnienia o tym, iż to agresywne zachowanie J. S. w szklarni „wymusiło” zamknięcie pokrzywdzonego w jej wnętrzu nie zasługują na wiarę. Sąd odmówił wiarygodności także stwierdzeniu, iż pokrzywdzony już na zewnątrz strącił szpadlem oskarżonemu okulary. W tym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zeznania U. G. oraz E. G..

W pozostałej części Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. Są one bowiem spójne, logiczne i konsekwentne, znajdują potwierdzenie w wiarygodnym materiale dowodowym, przede wszystkim w zeznaniach świadków R. J., U. G. i E. G.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego są szczere i jasne, brak jest podstaw do ich kwestionowania.

Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego J. S.. Sąd za wiarygodne uznał twierdzenia pokrzywdzonego, iż został zamknięty przez oskarżonego w szklarni. W tym zakresie brak jest wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, znajdują one potwierdzenie w wiarygodnym materiale dowodowym, w tym w wyjaśnieniach oskarżonego.

Natomiast w pozostałej części odnośnie samego przebiegu zdarzenia Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego. Przede wszystkim relacja świadka jest zmienna, a także sprzeczna z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, m.in. wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków R. J. i E. G.. Zmienne są zeznania pokrzywdzonego odnośnie czasu przez jaki był zamknięty w szklarni i jak doszło do pozbawienia go wolności. Początkowo twierdził, że był zamknięty kilka minut, zaś następnie, że około godziny – półtorej. Jak wynika z analizy zeznań świadków całe zdarzenie trwało kilka minut. Wskazać należy, iż z zeznań E. G. wynika, iż przyjechała ona na posesję wraz z pokrzywdzonym po czym weszła do domu, zaś krzyki pokrzywdzonego usłyszała około 15 minut po przyjeździe. Następnie stwierdzić należy, iż nielogiczne i zmienne są twierdzenia pokrzywdzonego odnośnie momentu kiedy został wypuszczony ze szklarni, bowiem raz twierdził, że oskarżony wypuścił go kiedy przyjechała policja, następnie że wypuścił go wcześniej a policja przyjechała kiedy oskarżony pchnął pokrzywdzonego. Twierdzenia te są niewiarygodne, bowiem z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań E. G. i U. G. wynika, iż U. G. wezwała policję dopiero w momencie, kiedy oskarżony pchnął pokrzywdzonego, zaś funkcjonariusze zjawili się na miejscu zdarzenia już kiedy z posesji odjechały A. K. i E. G.. Co więcej R. J. zeznał, że kiedy przyjechali na interwencję to pokrzywdzony w ogóle nie zgłaszał, że został zamknięty w szklarni, a jedynie, że oskarżony uniemożliwia mu korzystanie z całej posesji. Niewiarygodne są zeznania pokrzywdzonego, iż nie wymachiwał szpadlem w kierunku oskarżonego, bowiem fakt posługiwania się narzędziem potwierdziła E. G. i U. G.. Nadto wyjaśnienia oskarżonego o tym, iż ojciec jest skłonny do agresji zostały uwiarygodnione zeznaniami A. K.. Mając na uwadze powyższe Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom J. S. w znacznej części.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadka R. J.. Funkcjonariusz Policji brał udział w interwencji na miejscu zdarzenia. Świadek opisał wszystko czego dowiedział się od stron postępowania podczas interwencji. Zeznania R. J. są jasne i spójne, znajdują potwierdzenie w zapiskach z notatnika służbowego. Sąd nie dopatrywał się żadnych powodów by kwestionować prawdziwość tych zeznań.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadków A. K. oraz E. G.. Zeznania tych świadków, są konsekwentne, spójne oraz jasne, wzajemnie się potwierdzają. Korelują one z wyjaśnieniami oskarżonego i je uzupełniają. Istotnym jest, iż A. K. – jako mieszkanka tej samej posesji- potwierdziła skłonności J. S. do agresywnych zachowań. A. K. oraz E. G. obiektywnie opisały wszystko co im wiadomo w sprawie. Z zeznań E. G. wynika, iż do momentu kiedy przebywała na miejscu zdarzenia w ogóle nie było mowy o zamknięciu pokrzywdzonego w szklarni. Sąd nie dopatrywał się żadnych powodów do kwestionowania wiarygodności zeznań złożonych przez świadków.

Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania świadka U. G.. Są one prawdziwe w takiej części, w jakiej znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym uznanym za wiarygodny. Należy zwrócić uwagę, iż świadek nie mogła widzieć zajścia od samego początku. Przebywając na swojej posesji (rozwieszała pranie) mogła początkowo jedynie słyszeć odgłosy dochodzące z sąsiedniej nieruchomości. Między działkami znajduje się gęsty żywopłot z tui. O tej okoliczności zeznawała E. G. (k.75). Sąd odmówił wiarygodności twierdzeniom świadka, iż pokrzywdzony zgłaszał przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom Policji, iż został zamknięty w szklarni. Zeznaniami w tym zakresie przeczą zeznania świadka R. J., który dokładnie wskazał, iż pokrzywdzony zgłaszał jedynie, że oskarżony uniemożliwia mu korzystanie z całej posesji. Jednak przede wszystkim należy podkreślić, iż zeznania świadka w tym zakresie są nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Jednocześnie kobieta twierdziła, iż słyszała że pokrzywdzony zgłaszał funkcjonariuszom zamknięcie w szklarni i, że nie była obecna bezpośrednio przy rozmowie pokrzywdzonego z policjantami. Mając na uwadze powyższe Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom U. G. w opisaną część.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną również dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby i żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym, uznanym przez Sąd za wiarygodny materiałem dowodowym, dokumenty te pozwalają na odtworzenie rzeczywistego i pełnego obrazu czynów popełnionych przez oskarżonego.

G. S. został oskarżony o to, że w dniu 2 kwietnia 2016 r. w O., woj. (...), pozbawił wolności ojca J. S. poprzez uniemożliwienie mu opuszczenia szklarni, w której uprzednio zamknął drzwi na skobel i przytrzymał je swoim ciałem, tj. o czyn z art. 189 § 1 k.k.

Czyn z art. 189 § 1 k.k. popełnia ten, kto pozbawia człowieka wolności. Przedmiotem ochrony jest wolność w rozumieniu możliwości swobodnego poruszania się i przemieszczania, a zatem wolność w sensie fizycznym. Zachowanie sprawcy ma polegać na pozbawieniu człowieka wolności. Ta syntetyczna formuła niesie ze sobą bardzo bogatą treść. Nie ulega wątpliwości, że w pojęciu tym mieści się umieszczenie człowieka w pomieszczeniu zamkniętym, z którego nie może się on z łatwością wydostać w sposób odpowiadający konstrukcji pomieszczenia (tj. np. przez drzwi). Nie ma zatem znaczenia to, że pokrzywdzony mógłby opuścić takie pomieszczenie przez okno. Przepięstwo z art. 189 § 1 k.k. ma charakter umyślny i może być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Mając na uwadze powyższe nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynu z art. 189 § 1 k.k. Oskarżony w dniu 2 kwietnia 2016 roku pozbawił wolności ojca J. S. poprzez uniemożliwienie mu opuszczenia szklarni, w której uprzednio zamknął drzwi na skobel. Pokrzywdzony był zamknięty w szklarni przez około 1-2 minuty. Oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Sąd mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy uznał, że oskarżony jedynie zamknął drzwi szklarni na skobel, nie przytrzymał ich swoim ciałem.

Sąd z następujących powodów nie podziela stanowiska obrony, które choć nie wprost wyartykułowane, to zmierzało do wykazania, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej. Sąd przede wszystkim nie dopatruje się w działaniach pokrzywdzonego zamachu w znaczeniu, o którym mowa w art. 25 kk, bowiem nie kryło ono w sobie niebezpieczeństwa. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje cały szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo (wyrok SN z dnia 6 września 1989 r., II KR 39/89, OSNPG 1990, nr 2-3, poz. 16). Mając na uwadze siłę i sposób użycia szpadla (zamachnięcie w powietrzu), właściwości napastnika (wiek, stan zdrowia pokrzywdzonego), zachowanie pokrzywdzonego nie niosło za sobą niebezpieczeństwa dla żadnego dobra. Na marginesie rozważań można też podnieść, że zachowanie oskarżonego tj. zamknięcie skobla w drzwiach szklarni nie może być potraktowane jako odparcie bezpośredniego zamachu-niebezpieczeństwa. Zamach bezpośredni to taki, który jest obecny w chwili jego odpięcia. Zamach nie jest bezpośredni, gdy grozi w przyszłości. Z wyjaśnień oskarżonego wynika jedynie, że ojciec zamachnął się trzymanym w rękę szpadlem, nie ugodził nim. Wówczas oskarżony wyszedł ze szklarni, w ten sposób broniąc się przed ojcem. Po wyjściu z pomieszczenia J. S. nie zagrażał już oskarżonemu, więc zamknięcie drzwi od szklarni nie służyło obronie.

Sąd uznał jednak, iż społeczna szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu jest znikoma. Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego, że „(...) ustalenie braku szkodliwej szkodliwości (podobnie jak ustalenie jej w stopniu znikomym) dotyczy zawsze czynu, który wyczerpuje ustawowe znamiona dyspozycji normy sankcjonowanej. Ustalenie takie możliwe jest jedynie w rezultacie stwierdzenia takich cech konkretnego czynu, które ujawniają tak dalece odbiegające od założonego przez ustawodawcę wzorca czynu zabronionego, że nie pozwalają przyjąć, iż czyn ten jest społecznie szkodliwy a więc karygodny. Wymaga w tym miejscu podkreślenia fakt, iż przedmiotem oceny stosującego prawo może być jedynie konkretny czyn” (tak Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2003r., V KK 222/03, LEX nr 83772).

Za taką oceną zachowania oskarżonego przemawiają następujące kwestie. Przede wszystkim sposób i okoliczności popełnionego czynu. W pierwszej kolejności należy podnieść, iż oskarżony zamknął pokrzywdzonego na bardzo krótki czas, tj. około 1-2 minut. Oskarżony cały czas przebywał przy szklarni, w której zamknął pokrzywdzonego, w rezultacie wypuścił J. S.. Nie istniało żadne zagrożenie dla życia czy zdrowia pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym od kilku lat istnieje konflikt, a pokrzywdzony wykazuje się złośliwością w stosunku do pozostałych mieszkańców posesji. Pokrzywdzony nie zgłaszał funkcjonariuszom Policji oraz obecnym na miejscu zdarzenia córkom faktu zamknięcia w szklarni, co świadczy o tym, że zdarzenie to nie stanowiło szczególnej dolegliwości dla niego. Wskazane powyżej okoliczności przemawiają za tym, iż rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody był znikomy. Motywacja oskarżonego w kontekście wieloletniego konfliktu z ojcem zasługuje przynajmniej na częściowe uwzględnienie.

Uznając, iż czyn popełniony przez oskarżonego G. S. charakteryzuje się znikomą szkodliwością społeczną Sąd umorzył postępowanie z uwagi na wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w wyroku.